

**Dobiega końca pierwszy w tym sezonie maraton meczowy. Zmagania zakończą się dla Giallorossich mocnym akcentem. Po rywalizacji z niżej notowanymi rywalami Romę czeka wyjazdowa potyczka z Milanem. Obydwa kluby rywalizują w tym sezonie o pierwszą czwórkę, dlatego bezpośrednie potyczki będą szczególnie ważne. Na San Siro dojdzie też do pojedynku byłych graczy Romy na ławkach rezerwowych, którzy podróżują w chwili obecnej w przeciwnych kierunkach. Po początkowym sceptycyzmie pojawia się coraz więcej entuzjazmu wokół Di Francesco. Odwrotnie jest jeśli chodzi o Montellę, który zbiera coraz niższe noty.**

Milan to jeden z najbardziej niewygodnych rywali Romy w historii rozgrywek Serie A. Zespoły mierzyły się do tej pory 164 razy. Rossoneri triumfowali w 72 przypadkach, a 44 razy lepsza była Roma. 49-krotnie drużyny dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o mecze rozgrywane na San Siro, Roma triumfowała 18-krotnie przy 46 zwycięstwach zespołu z Mediolanu. 19 razy padały remisy. Statystyki byłyby gorsze, gdyby nie ostatnie lata. Giallorossi bowiem są zmorą Milanu w ostatnich sezonach. Przez pięć ostatnich lat Roma przegrała z drużyną Rossonerich tylko raz, odnosząc pięć zwycięstw i czterokrotnie remisując. Zresztą, wkład w te jedne zwycięstwo Mediolańczyków mieli Giallorossi, gdyż wygraną 2-1 w maju 2015 roku zapewnił Mattia Destro, wypożyczony wówczas do stolicy mody ze stolicy Włoch. Po tamtym spotkaniu drużyny rywalizowały cztery razy. Trzy z tych meczów wygrała Roma, a raz padł remis. Co ciekawe zdecydowanie łatwiej szło Giallorossim na San Siro. Dwa lata temu, w ostatniej kolejce sezonu, wygrali 3-1, z kolei przed rokiem nie dali szans Rossonerim, wygrywając 4-1 po dwóch golach Dzeko, trafieniu El Shaarawyego i bramce De Rossiego z karnego. Roma wygrała zresztą obydwa mecze tamtego sezonu. Na Olimpico triumfowała wynikiem 1-0 dzięki trafieniu Nainggolana.

Jak pisaliśmy na wstępie, Vincenzo Montella nie może zaliczyć ostatnich dni do udanych. Zespół, który mu powierzono, nie gra jak na razie tak jak oczekiwano. Rzecz jasna kupa nowych piłkarzy potrzebuje czasu na zgranie, jednak problem polega na tym, że gra Milanu wydaje się być coraz słabsza. Może to wynikać ze zmiany ustawienia, które były trener Fiorentiny wprowadził w trakcie sezonu. Po dotkliwej porażce z Lazio Rossoneri przeszli na grę trójką w defensywie, podczas gdy wcześniej Montella korzystał z podobnej taktyki jak Di Francesco w Romie. Latem Milan dokonał szaleństwa na włoskim rynku, wydając blisko 200 mln euro i nie uzyskując zbyt wiele ze sprzedaży piłkarzy. Chińczycy, choć za pożyczone pieniądze, postanowili wymienić praktycznie całą jedenastkę, co wywołało też medialną burzę jeśli chodzi o finansowe fair play. Tu główny głos zabrał prezydent Romy, James Pallotta, ale o tym później. Jednym z pierwszych nabytków Rossonerich był utalentowany portugalski napastnik, Andre Silva. Młody piłkarz, który nie osiągnął jak na razie zbyt wiele w karierze (jeden sezon w pierwszej lidze portugalskiej i 16 goli), został pozyskany za około 40 mln euro. Tyle kosztował też bez wątpienia największy hit transferowy tego lata na włoskim rynku. Hit, nie tyle może jeśli chodzi o cenę, choć 42 mln euro za 30 letniego gracza robi wrażenie, ale jeśli chodzi o rozgłos. Kreowany na następcę Buffona, jeśli chodzi o kapitanowanie w

Juventusie, Bonucci, opuścił niespodziewanie zespół Starej Damy i zakotwiczył w Mediolanie, stając się najlepiej opłacanym piłkarzem Serie A. Wspomniane najdroższe nabytki Milanu nie spełniają jak na razie oczekiwań. Andre Silva strzela w Lidze Europy, a w Serie A jest traktowany przez Montellę podobnie jak przed rokiem Gabriel Barbosa w Interze przez trenerów tego klubu. Bonucci z kolei jest jak na razie bohaterem kibicowskich memów w związku z błędami, jakie popełnia w defensywie. Na tych dwóch zakupach szaleństwo Milanu się rzecz jasna nie kończy. Kolejne blisko czy ponad 20 milionowe zakupy tego lata to Conti, Calhanoglu, Musacchio, Rodriguez i Biglia. Wypożyczeni z przymusami wykupu za wysokie kwoty zostali z kolei Kessie i Kalinic. O lworyjczyjka rywalizację toczyła długo Roma, ale o tym także później.

Milan rozpoczął sezon od kwalifikacji Ligi Europy, które przeszedł bez problemu, eliminując zespoły z Rumunii i Macedonii. Prawdziwa rywalizacja rozpoczęła się 20 sierpnia, gdy Rossoneri pojechali do Kalabrii. Tam pokonali pewnie, 3-0, Crotone, trafiając szybko na usta Włoch. Rywal nie należał co prawda do najsilniejszych, jednak mecz rozstrzygnięty już w pierwszej połowie dał wysokie notowania Milanowi. W ataku Montella postawił na młodziutkiego gracza Primavera, Cutrone, który pokazał się z dobrej strony już w eliminacjach Ligi Europy. Ten odwdzieczył się golem i asystą. W następnej kolejce Milan pokonał 2-1, na San Siro, Cagliari, choć musiał namęczyć się po przerwie, po tym jak rywal z Sardynii wyrównał. Jednego z goli zdobył ponownie Cutrone, który obok Suso stał się jedną z najjaśniejszych postaci na starcie sezonu. Prawdziwy egzamin przyszedł jednak w trzeciej kolejce. Rossoneri pojechali do Rzymu, na mecz z Lazio. Biancocelesti rozbili, wyżej notowanych na papierze rywali, taktycznie, prowadząc po 50 minutach gry 4-0. Mecz zakończył się wynikiem 4-1 dla Lazio i czar prysł. Zaczęło pojawiać się pierwsze kręcenie losem odnośnie gry zespołu. Stąd też Montella zmienił ustawienie na grę trójką w defensywie. Po rozbiciu Austrii Wiedeń w Lidze Europy (5-1), przyszedł czas na nisko notowane w lidze Udinese i Spal. Zebrettich Milan ograł nie bez problemów, 2-1, z kolei z beniaminkiem wygrał 2-0, po dwóch trafieniach z rzutów karnych. Gra Rossonerich nie porywała. Podopieczni Montelli oblali po tych meczach kolejny poważny test. W Genui przegrali 0-2 z Sampdorią, nie oddając przez 90 minut żadnego celnego strzału. Po tej porażce zaczęło się mówić coraz głośniej o pozycji Montelli, dla którego niedzielny pojedynek może być o być albo nie być na ławce Milanu. Dodatkowo w tygodniu z Bayernu zwolniono Carlo Ancelottiego, o którego powrocie zaczęli marzyć kibice. Nie bez problemów zagrali też Rossoneri w ostatni czwartek, w Lidze Europy. Aby pokonać na San Siro chorwacki NK Rijeka, potrzebowali gola w czwartej minucie doliczonego czasu gry, którego zdobył młody Cutrone. Ogółem zespół z Mediolanu zdobył 12 punktów w sześciu meczach, a więc tyle samo co Roma, choć Giallorossi zrobili to w pięciu potyczkach. Problemem jest na pewno defensywa, która pozwoliła rywalom na zdobycie ośmiu bramek.

Coraz lepiej spisuje się za to w ostatnich meczach defensywa Giallorossich. Poza spotkaniem z Interem, zespół Eusebio Di Francesco stracił gole tylko z Udinese i Qarabag. Właśnie w środę Giallorossi rywalizowali w drugiej kolejce Ligi Mistrzów i

ich występ, podobnie jak ten Milanu przeciwko Rijece, nie należał do najlepszych. Po kwadransie gry i prowadzeniu 2-0, zespół spoczął na laurach, starając się kontrolować jednobramkowe prowadzenie do samego końca (rywale zdobyli gola na 1-2 w 25 minucie). W końcu udało się przełamać, trwającą siedem lat, wyjazdową niemoc w Lidze Mistrzów. Oczywiście po występie posypało się sporo słów krytyki, jednak najważniejszy jest komplet punktów, gdyż w ostatnich latach Roma potrafiła remisować na wyjeździe z CSKA Moskwa i przegrać z BATE Borysów, co starał się podkreślić na konferencji prasowej Eusebio Di Francesco. Trener wspomniał przede wszystkim, że zespół musi nabyć odpowiedniej mentalności w takich rozgrywkach jak Liga Mistrzów. To samo powiedział m.in. Radja Nainggolan, który mówił też o słabym występie. Najbardziej krytyczny był Kostas Manolas. Grek, w krótkim wywiadzie, mówił o konieczności porozmawiania między sobą w szatni po tym, co oglądaliśmy na boisku.

W gorszym czy słabszym stylu zespół wygrał jednak czwarty mecz z kolei i jest niepokonany podczas tego maratonu meczowego. Giallorossi zaczęli go od bezbramkowego remisu z Atletico, zdobywając następnie komplet punktów w trzech meczach ligowych. Komplet punktów pozwolił dogonić właśnie Milan i wskoczyć tuż za plecy Lazio, które, czwarte w tabeli, ucieka o punkt. Daleko w przodzie są Juventus i Napoli, choć Giallorossi rozegrali jeden mecz mniej od przeciwników. Przeciwników, których mają zamiar gonić, co stwierdził wprost po wygranej z Udinese Di Francesco i powtórzył w tygodniu Umberto Gandini. Ich zdaniem celem Romy w tym sezonie jest rywalizacja z Juventusem i Napoli. Aby to robić, trzeba punktować regularnie, co w ostatnim czasie Roma czyni. Giallorossi mogą liczyć w tym sezonie na wsparcie Curva Sud, a dodatkowo zespół jest bardzo skuteczny na wyjazdach. Tu Roma wygrała w tym sezonie z Atalantą i Benevento, a jeśli dodać też poprzedni sezon, legitymuje się serią dziewięciu ligowych zwycięstw na terenie rywali. Po raz ostatni Giallorossi polegli na wyjeździe w lidze na początku drugiej rundy poprzedniego sezonu, z Juventusem. Ogółem w 2017 Roma wygrała w Serie A jedenaście meczów wyjazdowych i przegrała tylko jeden, właśnie w Turynie. Giallorossi zdobyli w tych spotkaniach aż 33 gole i stracili tylko 9 bramek.

Niedzielną potyczka będzie meczem między przyjaciółmi i wrogami. Z jednej strony zmierzą się Montella i Di Francesco, którzy spotkali się kiedyś w Empoli, a potem grali przez dwa sezony w Romie, spotykając się głównie w szatni, gdyż obecny trener Romy grywał rzadko z powodu zerwania więzadeł krzyżowych kolana. Obydwaj pozostali przyjaciółmi, a także współnikami w jednym ze sklepów odzieżowych w Toskanii, gdzie też się poznali. Z drugiej strony w tle meczu jest pojedynek na bilanse, który wywołał latem James Pallotta. "*Stracili głowę, zapłacą za konsekwencje*", rzucił prezydent Romy w jednym z wywiadów. Taka wypowiedź nie spodobała się zdecydowanie Rossonerim. Ich dyrektor, Fassone, mówił: "*Jesteśmy gotowi skonfrontować bilanse*". Pallotta wycofał się z wypowiedzi i przeprosił. Fassone z kolei przyznał po jakimś czasie, że przy braku awansu do Ligi Mistrzów, klub będzie zmuszony sprzedać po sezonie jedną z gwiazd. Niesmak pozostał. Fakty są jednak takie, że obydwa kluby nie stoją najlepiej, jeśli chodzi o finanse i brakuje im równowagi. Milan, który dopina budżet rocznie, ma omówione

spotkanie z UEFA na październik. Rossoneri podają informacje finansowe tylko raz na rok. Na razie wiadomo jedynie, że klub zamknął 2016 roku na minus 74,9 mln euro. Roma, jako klub notowany na giełdzie, musi dokonywać ciągłych aktualizacji. Niestety, co podano w oficjalnym komunikacie w tym tygodniu, poprzedni sezon, a więc na dzień 30 czerwca 2017 roku, klub zamknął z 42,6 mln euro na minusie, mimo sprzedaży Paredesa, Salaha i Ruedigera. Powód? "Brak gry w Lidze Mistrzów", przeczytaliśmy w oficjalnym wyjaśnieniu. W każdym razie straty wzrosły trzykrotnie, gdyż 30 czerwca 2016 roku klub był 14 mln euro na minusie. Trzecim smaczkiem meczu jest rywalizacja klubów o Francka Kessiego. Iworyjczyk był łączony z Romą od stycznia do kwietnia, media były pewne, że dołączy do zespołu ze stolicy Włoch. W maju jednak Milan, który cały czas interesował się graczem, prześcignął Giallorossich i ściągnął do siebie. To była bez wątpienia jedna z dłuższych telenoweli, trwająca od połowy zimowego mercato, przez połowę sezonu, aż do połowy czerwca.

#### Forma Milanu:

28.09.2017, 2 kolejka LE: MILAN - Rijeka **3-2** (A.Silva, Mussacchio, Cutrone)  
24.09.2017, 6 kolejka Serie A: Sampdoria - MILAN 2-0  
20.09.2017, 5 kolejka Serie A: MILAN - Spal **2-0** (Rodriguez, Kessie)  
17.09.2017, 4 kolejka Serie A: MILAN - Udinese **2-1** (Kalinic **x2**)  
14.09.2017, 1 kolejka LE: Austria W. - MILAN **1-5** (Calhanoglu, A.Silva **x3**, Suso)

#### Forma Romy:

27.09.2017, 2 kolejka CL: Qarabag - ROMA **1-2** (Manolas, Dzeko)  
23.09.2017, 6 kolejka Serie A: ROMA - Udinese **3-1** (Dzeko, El Shaarawy **x2**)  
20.09.2017, 5 kolejka Serie A: Benevento - ROMA **0-4** (Dzeko **x2**, gol samobójczy **x2**)  
16.09.2017, 4 kolejka Serie A: ROMA - Verona **3-0** (Nainggolan, Dzeko **x2**)  
12.09.2017, 1 kolejka CL: ROMA - Atletico 0-0

Eusebio Di Francesco wrócił z Azerbejdżanu osierocony przez dwóch piłkarzy. Z powodu urazów mięśni uda nie będzie mógł skorzystać z Perottiego i Defrela. Argentyńczyk wróci po przerwie reprezentacyjnej, na potyczkę z Napoli, z kolei Francuz będzie niedysponowany przez około miesiąc. W tej sytuacji w ataku, obok Dzeko i El Shaarawyego, zobaczymy Florenziego lub Undera. Faworytem jest ten pierwszy, który zmienił właśnie Defrela w meczu z Qarabag i który będzie bardziej użyteczny przeciwko 3-5-2 Milanu. Do środka pola wrócą De Rossi i Strootman, zmieniając Gonalonsa i Pellegriniego. Były gracz Sassuolo wrócił z Azerbejdżanu z mocnym przeziębieniem i jeśli zostanie powołany, wówczas usiądzie jedynie na ławce. Na środku obrony, po odpoczynku w meczu Ligi Mistrzów, powinien pojawić się Fazio, który pokazał wysoką formę w ostatnich spotkaniach ligowych.

#### Przypuszczalny skład Milanu

### **Donnarumma**

## **Zapata Bonucci Romagnoli**

**Abate Kessie Biglia Bonaventura Rodriguez**

**Suso Kalinic**

**Kontuzjowani:** Conti, Antonelli, Montolivo, Calabria

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Romy

**Alisson**

**B.Peres Manolas Fazio Kolarov**

**Nainggolan De Rossi Strootman**

**Florenzi Dzeko El Shaarawy**

**Kontuzjowani:** Emerson Palmieri, Nura, Karsdorp, Schick, Defrel, Perotti

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Luca Banti**, z którym na boisku Giallorossi wygrali 18 razy, 5-krotnie remisowali i 6 razy przegrali. Banti nie sędziował meczu Romy od maja 2017 roku, gdy zespół prowadzony przez Spallettiego pokonał 3-1 Juventus. Wspomniany arbiter sędziował też wyjazdowe derby na początku poprzedniego sezonu, wygrane 2-0. Nie najlepiej wygląda bilans Milanu: 7 wygranych, 7 remisów i 7 porażek. W ostatnim meczu prowadzonym przez tego sędziego klub z Mediolanu zremisował na wyjeździe, 1-1, z Crotone. Banti nie jest szczęśliwy dla Milanu w ostatnich latach. Rossoneri w ostatnich czterech meczach legitymują się bilansem dwa remisy i dwie porażki (ostatnie zwycięstwo w grudniu 2015 z Frosinone). Na San Siro w meczach prowadzonych przez Bantiego nie wygrali od sezonu 2010/2011,
- Milan nie odniósł w 2017 roku remisu na San Siro. Ostatni taki wynik, 0-0 z Atalantą, padł 17 grudnia 2016 roku (10 wygranych, 2 porażki),
- Vincenzo Montella nigdy nie ograł Romy w Serie A: 3 remisy i 8 porażek. Jedyne, pucharowe zwycięstwa, pochodzą z sezonu 2014/2015, gdy w ciągu miesiąca wyeliminował Giallorossich z Pucharu Włoch i Ligi Europy,
- zupełnie inaczej wyglądają statystyki Di Francesco w meczach z Milanem. Trener z Abruzji ma patent na Rossonerich, gdyż nigdy z nimi nie przegrał, uzyskując 4 wygrane i 6 remisów,
- w bezpośrednich potyczkach trenerów lepszy jest z kolei Montella, który wygrał z Di Francesco 5 razy, 2-krotnie remisował i 2 razy przegrał,

- El Shaarawy, Borini i Romagnoli to ex tego meczu.

Ostatnie spotkania zespołów:

07.05.2017 Milan - ROMA 1-4 (Pasalic - Dzeko x2, El Shaarawy, De Rossi)

12.12.2016 ROMA - Milan 1-0 (Nainggolan)

14.05.2016 Milan - ROMA 1-3 (Bacca - Salah, El Shaarawy, Emerson Palmieri)

09.01.2016 ROMA - Milan 1-1 (Ruediger - Kucka)

09.05.2015 Milan - ROMA 2-1 (Van Ginkel, Destro - Totti)

Autor: abruzzo